Rok 2. № 82. Sosnowiec, sobota 9 kwietnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy, Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Red. W. Monsiorski.
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Nasz jedyny i najukochańszy syn, brat i stryj

✝
Ś. P.

Stanisław Jerzy Rabsztyn

zmarł w dniu 4 kwietnia 1927 r. w Sierakowie, w Poznańskiem, przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w sobotę, d. 9 b. m. o godz. 2 po południu z kościoła parafjalnege w Sosnowcu, nabożeństwo zaś żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, d. 11 b. m. o godzinie 8 i pół rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu

Rodzice, siostra z dziećmi i rodzina.

Ś. ✝ P.

Jan Juszczyk

przeżywszy lat 28
zginął śmiercią tragiczną d. 6 kwietnia 1927 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 10-go kwietnia r. b. o godz. 2.30 ze szpitala Renardowskiego do kościoła parafjalnego w Zagórzu, następnie na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Żona i rodzina.

Teatr Miejski w Sosnowcu.

W sobotę dn. 9-go kwietnia 1927 r. o godz. 8-ej wieczór **znany powieściopisarz**

Stanisław Przybyszewski

wygłosi odczyt na temat

„Kobieta w mojej twórczości“.

Bilety od 1 zł. do 3 zł. wcześniej do nabycia w cukierni „Bagatela“ vis-a-vis dworca.

Uzgodnienie tekstu propozycji pożyczkowych.

WARSZAWA, 8.4. (A. W.). Prezes banku polskiego p. Karpiński uzgodnił z ministrem skarbu Czechowiczem i p. Młynarskim tekst polskich propozycji pożyczkowych, po otrzymaniu zapewnienia, że grupa amerykańska nie będzie wysuwać warunku przeprowadzania kontroli nad działalnością banku polskiego. Według utrzymujących się pogłosek p. premjer Piłsudski i p. prezes Karpiński przez czas dłuższy w czasie rokowań pożyczkowych wysuwali zastrzeżenia przeciw warunkom finansistów amerykańskich, zastrzegając się przeciw wszelkim ustępstwom, któreby mogły pośrednio, lub bezpośrednio naruszyć suwerenność państwa, lub niezależność banku polskiego.

Skazanie Baua i Lindego.

WARSZAWA, 8.4. (A. W.) Po półgodzinnej naradzie sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego wydał wyrok, mocą którego ukarany został oskarżony W. Bau na 1. i pół roku więzienia, a oskarżony Linde na rok więzienia. Zobowiązanie na 80 tys. zł. sąd uznał za sfałszowane.

Miljonowy dzień na giełdzie.

WARSZAWA, 8.4. Na rynku walutowym Warszawy panował kompletny zastój.

Gotówkowe dolary nie miały odbiorców na giełdzie oficjalnej. Po raz pierwszy zdarzył się fakt, iż dolar gotówkowy nie był wcale notowany.

Rynek akcyjny natomiast przyniósł wczoraj wiele niespodzianek. Słabe tendencje w godzinach rannych przerodziła się nie oczekiwanie na oficjalnej giełdzie akcyjnej w bardzo mocną. Wszystkie akcjo silnie zwyżkowały, zwłaszcza bank polski i papiery procentowe. Kurs b. polskiego notowany w środę 128.28, podniósł się do 134.00.

W godzinach pogiełdowych kursy akcyj osiągnęły dalszą zwyżkę. Dopiero o godz. 4 p.p. tendencja osłabła i kursy wróciły do poziomu notowań giełdowych.

Wieczorem rozeszła się pogłoska o pomyślnym biegu rokowań w sprawie realizacji pożyczki amerykańskiej.

Pod wpływem tej wiadomości zapanowała formalna haussa na akcje. Utrzymała się ona do późnej nocy. Dokonano miljonowych obrotów dawno nienotowanych.

Rząd pekiński zrywa stosunki dyplomatyczne z Sowietami.

LONDYN, 8.4. Reuter donosi, że rewizja dokonana w niektórych gmachach, mieszczących się w pobliżu niemieckiej ambasady w Pekinie dała liczne dowody, że rząd sowiecki organizował spisek olbrzymich rozmiarów przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy w północnych Chinach. Na polecenie marszałka Czang-Tso-Lina min. spraw zagr. rządu pekińskiego Wellington-Koo wysłał notę protestującą do sowieckiego chargé d'affaires, w której stwierdza, że ambasada sowiecka w Pekinie jest schroniskiem spiskowców i usiłuje podminować legalny rząd chiński w Pekinie.

W kołach dyplomatycznych uważają, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Pekinu z Sowietami jest już bliskie. Attache wojskowy sowieckiej republiki w chwili, gdy żołnierze Czang-Tso-Lina wtargnęli do ambasady sowieckiej, usiłował spalić ważne dokumenty. Z tego powodu w barakach wojskowych ambasady sowieck. w Pekinie wybuchł pożar w czasie rewizji.

Sensacyjna kradzież dokumentów dyplomatycznych.

LONDYN, 8. 4. Sekretarz ambasady japonskiej, udając się samochodem z dworca Victoria na zachód Londynu, miał ze soba teczkę, wypełnioną ważnymi dokumentami. Gdy przybył do ambasady skonstatował, że jest pustą. Dokumenty znikły w sposób zupełnie niewytłomaczony. Ambasada japońska zaangażowała kilkudziesięciu detektywów, którzy poszukują dokumentów.

Wielka koncentracja wojsk sowieckich na granicy Mandżurji.

TOKJO, 8. 4. W japońskiem ministerstwie wojny uważają sytuację po rewizji na terytorjum sowieckiem w Pekinie za nadzwyczaj poważną. Panuje przekonanie, że marszałek Czang-Tso-Lin krokiem tym zamierzał zmusić Rosję do koncentracji wojsk nad granicą mandżurską. Istotnie w Czycie i Chabarowsku zostały ściągnięte znaczne kontygenty piechoty i kawalerji rosyjskiej. Znajdują się tam także wojska. przybyłe z Rosji europejskiej.

Wybór prezydenta republiki łotewskiej.

RYGA, 8.4. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dokonano wyboru prezydenta republiki łotewskiej. Prezydentem republiki wybrany został Gustaw Semgals, otrzymując 73 głosy przeciw 23 przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Nowo wybrany prezydent piastował stanowisko wiceprzewodniczącego rady narodowej, a następnie był członkiem konstytuanty i min. wojny, Kandydatura Semgalsa została postawiona przez ugrupowania centrowe i pozyskała głosy socjalistów i bloku włościańskiego.

Miljony niemieckie w walce z Polską.

Sprawa miljonowych kredytów niemieckich dla Pomorza pierwszy raz przed rokiem zaalarmowała opinję polską. Byliśmy wówczas jednem z tych pism polskich, które pierwsze wskazały naszemu społeczeństwu owo groźne niebezpieczeństwo, jakie wynika z tej akcji niemieckiej dla całości naszych granic zachodnich, a w szczególności dla Pomorza.

Wobec ciężkiej jeszcze sytuacji gospodarczej w Polsce, wocec braku większych kredytów, wiadomość o miljonowych kredytach niemieckich dla Pomorza, społeczeństwo polskie przyjęło wówczas z uczuciem wielkiego zaniepokojenia. Nikomu bowiem nie był, jak i dziś nie jest tajny cel, jaki Niemcy mają na oku, rzucając dziesiątki miljonów marek złotych na rzecz terenu, oddzielającego Prusy Wschodnie od Rzeszy.

Ostatnie wiadomości w tej sprawie są niemniej groźne od tych, które już przed rokiem obudziły czujność naszego społeczeństwa. Zostało bowiem stwierdzone, że Niemcy nie usypiają w tej akcji, lecz nadal korzystają z usług złotego cielca dla swoich agresywnych planów oderwania Pomorza od Polski. Faktem jest już ustalonym, że Niemcy rzuciły dotąd około 70 miljonów guldenów holenderskich — (mniej więcej 200 miljonów złotych) na pożyczki dla swych rodaków na Pomorzu, a mianowicie dla właścicieli ziemskich, przemysłowców, drobnych kupców i rzemieślników.

Jeżeli idzie o niemców, właścicieli ziemskich na Pomorzu, to nadmienić trzeba, że pożyczone im sumy sięgają nieraz 50 proc. wartości danego majątku. Pożyczki te, mające zabezpieczenie hipoteczne, udzielane są i to od dawna w guldenach holenderskich, guldenach gdańskich, albo też w złotych polskich, czyli według kursu franka szwajcarskiego.

Najwięcej charakterystycznym jest fakt, że prawie wszyscy niemcy, właściciele ziemscy, częstokroć i polacy, wzdłuż pasa granicznego otrzymali pożyczki.

W dalszym ciągu stwierdzonym faktem jest, że przeszło 80 proc. przemysłowców, kupców i rzemieślników niemieckich na Pomorzu otrzymało już pożyczki wekslowe różnej wysokości, przeważnie jednak od 5 do 20 tys. złotych z tem, że z góry im przyrzeczono każdorazową trzymiesięczną prolongatę.

Jakkolwiek każdy prawie przemysłowiec lub kupiec posiada jakąś realność, a przez to większe zabezpieczenie dla zaciągniętej pożyczki, pożyczek tych nie hipotekowano, ponieważ zwróciłoby to zanadto uwagę władz i społeczeństwa polskiego—jak to się zresztą już stało przy pożyczkach dla właścicieli ziemskich.

Niemcy, rzucając dziesiątki miljonów złotych na Pomorze, mają na oku cele następujące: udzielając pożyczek właścicielom ziemskim, pragną przedewszystkiem utrudnić wykonanie reformy rolnej na Pomorzu. Udzielając kredytu fabrykantom i kupcom niemieckim, dążą do tego, aby przetrzymali oni kryzys finansowy w Polsce, a nawet mieli możność wykupienia polskich kupców na wypadek ich upadłości. Tem samem pragną Niemcy zapanować nad naszym rynkiem handlowym na Pomorzu, a w szczególności zaś nad kupiectwem, przemysłem i własnością ziemską wzdłuż granicy.

Jest to robota celowa i obliczona na dłuższą metę. Rezultatem jej ma być — do czego Niemcy dążą ustawicznie — skonsolidowanie elementu niemieckiego na Pomorzu, a zwłaszcza na terenach nadgranicznych, oparcie irredenty pruskiej na silnych podstawach materjalnych oraz wyrugowanie z Pomorza elementu polskiego, tak ziemiańskiego, jak i kupieckiego, który nie mając tak olbrzymich kredytów, jak Niemcy, trudności gospodarczych nie będzie w stanie przetrzymać i zginie. Będzie to wówczas pierwszy ważniejszy krok w kierunku oderwania Pomorza od Polski.

Takie są najtajniejsze dążenia Niemiec w stosunku do naszego państwa. Ani w Wersalu ani w Locarno Niemcy nie nauczyły się niczego. Były i będą w Europie czynnikiem destrukcyjnym, źródłem dążeń zaborczych, zarzewiem niepokojów militarnych i wojen.

Polska powinna jaknajprędzej znaleźć potrzebne siły i to we wszystkich trzech kierunkach, moralnym, materjalnym i wojskowym, aby tym zakusom przeciwstawić potęgę swego odporu i swej gotowości.

Pięciodniowy tydzień pracy w Stanach Zjednoczonych.

Inicjatywa wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy, z którą wystąpił H. Ford, wywołała ożywioną dyskusję w prasie i w opinji amerykańskiej, a przyczem skłoniła instytucje naukowe, prywatne, społeczne i rządowe do przeprowadzenia szeregu ankiet i badań nad wydajnością i skutkami projektowanej reformy.

Dość obszerną i ścisłą ankietę przeprowadził w tym kierunku rządowy Board of Trade w celu określenia między in. również i liczby robotników, korzystających już obecnie z 5-dniowego tygodnia pracy w Stanach Zjednoczonych. Ankieta, przeprowadzona w roku 1926, obejmowała 66 miast i 764,596 robotników zatrudnionych w wielkich i średnich zakładach przemysłowych. Otóż na ogólną liczbę powyższą 35,689 robotników czyli 4,7 proc. pracowała tylko 5 dni w tygodniu w przeciągu całego roku roboczego 1926. Najbardziej rozpowszechniony 5-dniowy tydzień roboczy jest, jak się okazuje z ankiety, w przemyśle odzieżowym; w zakładach przygotowujących odzież męską proporcja zakładów pracujących tylko przez 5 dni w tygodniu wynosi 45 proc. ogólnej liczby, a w stosunku do zatrudnionych w nich robotników — 1/3 ogółu pracowników konfekcyjnych.

Jak widać z zestawienia powyższego, 5-dniowy tydzień pracy rozpowszechniony jest tylko w słabym stopniu w przemyśle amerykańskim i korzysta zeń tylko nie znaczna w stosunku do ogółu robotników garstka pracowników.

Przemysł wielki nie stosuje wcale 5-dniowego tygodnia pracy, lecz przeciwnie zwalcza dość ostro projektowaną reformę Forda, uzasadniając swój opór odmiennemi warunkami produkcji i konsumcji w przemyśle automobilowym, niż w innych działach przemysłu.

Nowe metody walki z lokatorami.

Właścicielka domu w więzieniu.

Mieszkańcy domu nr. 51 na Barwniku w Kielcaah, Stanisław Maliszawski i Makowiczowa, zawiadomili władze policyjne o bezprawiu, jakie miało miejsce w wymienionym domu.

Oto właścicielka tego domu Teofila Pożuczkowa, nie mając żadnych podstaw prawnych do wyrzucenia z mieszkania swych lokatorów, którzy byli jej nieprzyjemni z niewiadomych powodów, poleciła rozebrać ścianę domu, otwierając w ten sposób mieszkanie Maliszewskiego i Machowiczowej na wpływ wiosennej atmosfery. Jest to rzadki wypadek samowoli, jaki stosują „kamienicznicy" w stosunku do swych lokatorów.

Bezczelną samowolą pani Pożuczkowej zajęły się władze policyjno-sądowe, osadzając ją w więzieniu do czasu rozpatrzenia sprawy.

Nowy potężny strumień solanki trysnął w Goczałkowicach.

Solanka bije na 60 metrów w górę.

We środę ubiegłą pomiędzy godziną 4-5 popołudniu w Goczałkowicach, przy pogłębianiu starego źródła solankowo-jodowo bromowego, nagle na głębokości 328 metrów zaczęły się raptownie wydobywac gazy, a później trysnął w górę strumień solanki prawie 60 m. Musiano przerwać natychmiast dalsze roboty przy wierceniu i policja zabezpieczyła dostęp publiczności.

Pod wieczór strumień wody nie zmniejszył się, lecz przeciwnie powiększył tak w objętości, jak wysokości.

Na razie nie grozi stąd żadne niebezpieczeństwo, gdyby jednak źródło biło dalej z taką samą siłą, trzeba będzie prędko pomyśleć o ujęciu go i okopaniu.

15-letnia dziewczynka wyrwana z rąk zbrodniarzy.

Dalsze szczegóły niesamowitej historji.

Uzupełniając podaną wczoraj przez „Expres Zagłębia" wiadomość o wyrwaniu z rąk handlarzy żywym towarem 15-letniej warszawianki, powtarzamy za „Kurjerem Łódzkim" szczegóły, dotyczące tej ohydy naszego wieku.

Władze śledcze w Łodzi zostały powiadomione anonimowo, iż przy ulicy Cegielnej nr. 50 w nanej policji spelunce złodziejskiej, która jest zarazem domem podejrzanych schadzek osób płci obojga, zamieszkała niejaka 27-letnia Eugienja Bednarska, psoudo Anna Bednarczyk vel Kaźmierczykowa, dobrze znana władzom policyjnym warszawskim z niemoralnego prowadzenia się.

Bednarska kobieta powabna, młoda jeszcze i przystojna przybyła do Łodzi z Warszawy, gdzie zamieszkiwała przy ul. Krochmalnej 11, by uprawiać swój podejrzany proceder. Dom jej, który był własnością kobiety tego samego pokroju, co Bednarska, odwiedzany był przez rozmaitych mężczyzn wszystkich sfer, zwabianych szeleszczącą jedwabiami Bednarską.

Samo przybycie do Łodzi Bednarskiej nietyle zainteresowało władze policyjne, ile wiadomość, że z nią przybyła również 15-letnia dziewczynka Władysława C. Dom przy ul. Cegielnianej 50 poddano ścisłej obserwacji. Dochodzenia policyjne ustaliły, że Bednarska przywiozła z sobą tę młodą dziewczynkę, jako żywy towar, którym zamierzała handlować i czerpać z tego zyski.

Istotnie Władysława C. umieszczona została w specjalnej garsonjerze i oczekiwała, nieświadoma swej niedoli na „poważniejszego kupca", któryby za cenę znaczniejszą kupił ją, jako przedmiot rozpustnej igraszki.

Amatorów na kupno niewinnej dziewczynki było wielu. Niecna Bednarska, chcąc zarobić sowicie, puściła swój towar na licytację. Posypały się pieniądze. Zwyciężył ten, kto dał więcej

Ostatecznie 15-letnia dziewczynka przeszła na własność osoby, której nazwiska ze względu na stanowisko, jakie zajmuje, nie wymieniamy. Pan ten, będąc ojcem i mężem, zdobył się na karygodny gest, obdarzył ofiarę swego zwyrodnienia kosztownościami dając zarazem Bednarskiej znaczną sumę na urządzenie specjalnego apartamentu. Tym sposobem podtatusiały lowelas usłał sobie gniazdko. Wszystko byłoby okryte tajemnicą, gdyby nie IV brygada urzędu śledczego, której wywiadowcy wkroczyli do podejrzanego domu w momencie bardzo krytycznym.

Po wylegitymowaniu obecnych osób, amatora „kwaśnych winogron" wypuszczono. Bednarską zaś aresztowano, a Władysławę C. odprowadzono do urzędu sanitarno-obyazajowego.

Badana tam dziewczynka ze łzami w oczach opowiadała historję porwania, nie okazując przez nieświadomośc trwogi przed tragiczną przyszłością, jaka ją czekała, gdyby w porę nie zjawiła się policja.

Po ukończeniu śledztwa policja Bednarską odesłała do Warszawy, celem oddania jej w ręce władz tamtejszych, a nieszczęśliwą Władysławę C. odwieziono do domu stroskanych rodziców.

Mieszkanie przy ul. Cegielnej 50, wytwornie umeblowane, zlikwidowano, a istotną jego właścicielkę Marję Szkudlarską, znaną ogólnie pod nazwą „cioci Jasińskiej" pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sensacyjne produkcje cyrkowe

Kazał się nabić w armatę i wystrzelić!

Na arenę w cyrku Hagenbecka w Berlinie wystąpił 28-letni, artysta.

Skłonił się publiczności i rzekł po hiszpańsku:

— Nazywam się Ugo Zacchini, pochodzę z Peru i pokażę szanownej publiczności sensacyjne widowisko każę się nabić w armatę i wystrzelić.

Po tych słowach wciągnięto na scenę kolubrynę, grubszą od „grubej Berty".

Ugo Zacchini narzucił na siebie skórzane ubranie i wskoczył do otworu lufy 7-metrowej długości. Obok armaty stał jej konstruktor i kanonier w jednej osobie, Albrecht Zacchini, rodzony brat żywego pocisku.

Rozległ się strzał. Ugo wyleciał z lufy, wywinął w powietrzu kilkanaście koziołków i stanął na ziemi, okopcony dymem, ale zdrów i cały

Niezwykłe to widowisko powtarza Ugo Zacchini od 3 lat.

Zadziwił niem Amerykę, Azję i znaczną część Europy, obecnie zamierza odbyć podróż po Polsce i Rosji.

Powiat będziński będzie przyłączony do Śląska.

Gdy w swoim czasie podniesiono projekt przyłączenia kilku powiatów południowych woj. kieleckiego do woj. krakowskiego, niżej podpisany zaprotestował przeciwko temu i na łamach „Polonji" wystąpił z projektem przyłączenia pow. będzińskiego do Śląska.

Myśl ta podobała się ogólnie i w tym duchu zapadły rezolucje, uchwalane na wiecach politycznych, zebraniach gminnych i t. p.

Za przyłączeniem powiatu będzińskiego przemawiały w pierwszym rzędzie względy historyczne, powiat nasz bowiem stanowił część integratnę księstwa siewierskiego, które sprzedał biskupowi krakowskiemu Oleśnickiemu książe śląski Władysław.

Gdy nasz zakątek od r. 1794 do 1807 r. należał do Prus nosił wówczas nazwę „Nowego Śląska".

Wreszcie i podczas wielkiej wojny, gdy niemcy ostrzyli sobie zęby na Zagłębie i uważali je za swoje nadali mu miano „Nowego Śląska".

O względach gospodarczych, przemawiających za przyłączeniem nas do Śląska mówić nie będziemy, gdyż jest rzeczą konieczną, by pokrewny przemysł Zagłębia pracował w tych samych, co i śląski warunkach.

Względy polityczne nie przemawiają, ale wprost krzyczą, by nastąpiło jak najszybsze połączenie Zagłębia ze Śląskiem.

To też z przyjemnością podkreślić muszę, że wbrew rozmaitym przeszkodom, wysunięty przezemnie projekt jest rzeczą postanowioną. Przyłączenie ma nastąpić jeszcze w ciągu b. r.

Konwencja genewska nie stoi temu na przeszkodzie, albowiem Śląsk Cieszyński został przyłączony do Górnego Śląska już po wejściu w moc konwencji genewskiej.

Powiat więc będziński zostanie przyłączony do województwa śląskiego na tej samej zasadzie co i Śląsk Cieszyński.

Kronika.

KALENDARZYK.

Kwiecień 9 Sobota

Dziś † Marji Kleof.
Jutro Ezechjela
Wschód słońca 4.56.
Zachód „ 6.22.

Kino „Momus" na Pogoni od piątku 8-go kwietnia wyświetla potężny film pod tytułem „Czerwony goniec". 777

Stanisław Przybyszewski przybywa do Sosnowca. Dziś, 9 bm. Sosnowiec będzie gościł w swych murach znakom.tego pisarza Stanisława Przybyszewskiego, któremu rada ministrów w uznaniu jego zasług na polu literatury ojczystej przyznała emeryturę państwową.

Zbyteczną chyba jest rzeczą wdawać się w obszerne wywody na temat, kim jest Przybyszewski, jaką rolę odegrał w dziejach literatury polskiej.

Wystarczy zaznaczyć, że przed trzydziestu laty młody wówczas pisarz, którego utwory w języku niemieckim budziły gorący podziw szerokich mas czytelników oraz krytyki niemieckiej, niezwykłą świetnością języka, zwycięsko wszedł do literatury polskiej, wnosząc w nią nowe formy wysłowienia.

Lata nie przygasiły talentu wielkiego twórcy. Jest on po dawnemu świetnym artystą słowa i głębokim myślicielem. Świadczy o tem jego „Mściciel", wystawiony na scenie teatru Narodowego.

Przybyszewski wygłosi w Sosnowcu odczyt na temat „Kobieta w mojej twórczości".

Nazwisko Przybyszewskiego stanowi najlepszą gwarancję tego, że temat ten będzie potraktowany w głęboki, zgoła nie banalny sposób.

W sprawie zapośredniczania bezrobotnych do robót ulenowskich. Wolne miejsca przy robotach ulenowskich państwowy urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu dotychczas obsadzał w ten sposób, że zapośredniczał do wymienionych robót przedewszystkiem tych robotników, którzy najdłużej są zarejestrowani w PUPP., jako bezrobotni i pobierają zasiłki.

System ten jednak okazał się niepraktyczny, gdyż pomiędzy bezrobotnymi, zapośredniczonymi w ten sposób było wielu, których kandydatury musiało kierownictwo robót ulenowskich odrzucać ze względu na wiek, stan zdrowia brak kwalifikacji fachowych itp.

Tego rodzaju odrzucanie bezrobotnych, zapośredniczonych przez PUPP., wywołuje niepotrzebnie rozgoryczenie wśród bezrobotnych. a nawet scysje z kierownikiem robót.

Dla uniknięcia takich wypadków PUPP., po porozumieniu się z kierownikiem robót ulenowskich, inż. Krauzem, ustalił następujący sposób zapośredniczenia:

1) Przyjmowani będą do robót bezrobotni, którzy nieprzekroczyli 45 lat wieku i odpowiadają warunkom, stawianym przez firmę „Ulen".

2) Przed zapośredniczeniem będzie ustalona w porozumieniu z kierownictwem robót, lista kandydatów z pośród bezrobotnych, pobierających zasiłki

3) Każdy z wyszczególnionych w liście kandydatów bezrobotny wezwany zostanie specjalnem zawiadomieniem do stawienia się w PUPP.

4) Zgłaszający się w PUPP. z zawiadomieniami bezrobotni otrzymają karty polecające, z któremi udadzą się do firmy.

Podwyżka opłat za telefony. Ministerjum poczt, telegrafów i telefonów podwyższyło opłatę za telefony. W Zagłębiu opłata ta wynosić będzie kwartalnie: dla 1-ej kategorji (mieszkania prywatne) 60 zł., dla kategorji 2-ej (przedsiębiorstwa, instytucje i t. p.) — 84 zł. i dla kategorji 3 ej (aparaty dostępne dla publiczności) 108 zł. kwartalnie.

Sprawa podwyżki w przemyśle metalowym i metalurgicznym była tematem konferencji między związkiem hut a związkiem robotników przemysłu metalowego i metalurgicznego Zagłębia Dąbrowskiego. Naogół wynik konferencji nie jest zbyt pomyślny, gdyż przemysłowcy uważają, jak zwykle, że sytuacja pozwala zaledwie na częściowe uwzględnienie żądań robotników.

Dalsze konferencje na temat podwyżek odbywać się będą w inspektoracie pracy w Sosnowcu i w Dąbrowie.

Echa strajku w hucie Bankowej. Komunikują nam, iż przy wydaleniu robotników z huty Bankowej w Dąbrowie zranieni zostali kamieniami w głowę dwaj policjanci: przodownik i posterunkowy.

Z powodu konieczności skonsygnowania w Dąbrowie większej ilości policji, egzamin w szkole policyjnej na Piaskach został przerwany.

Świadectwa zdrowia muszą mieć obowiązkowo wszyscy, pracujący w jadłodajniach, sklepach spożywczych, kolonjalnych, w owocarniach, mleczarniach i t. p. Policja chodzi i sprawdza.

O ile kto świadectwa takiego nie posiada, musi płacić karę, a w razie odmowy, sprawa skierowana będzie do sądów.

Pomoc dla rolników. Magistrat m. Czeladzi przystąpił do wydawania na kredyt ziemniaków, owsa, jęczmienia i żyta rolnikom m. Czeladzi. Kartki na przyznaną rolnikom pomoc wydawane są w magistracie codziennie między 13,30 a 16.30.

Z komitetu powiatowego L. O. P. P. w Sosnowcu. Dnia 12 kwietnia b. r. odbędzie się ogólne zebranie członków ligi obrony powietrznej państwa w Sosnowcu w sali rady miejskiej w 1-szym terminie o godz. 8-ej oraz w 2-gim i ostatecznym o godz. 8.30 wieczorem.

Porządek dzienny zapowiada: 1. Zagajenie przewodniczącego kom. powiatowego. 2. Wybór przewodniczącego ogólnego zebrania. 3. Sprawozdanie zarządu. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Uchwalenie budżetu na rok 1927 oraz programu działalności 6. Wybory: nowego zarządu, komisji rewizyjnej oraz delegatów na ogólne zgromadzenie komitetu okręgowego Zagłębia Dąbr. 7. Wolne wnioski.

Powrót z Francji. Do Czeladzi przybyło z Francji kilka osób, które tam wyemigrowały przed dwoma laty, a obecnie straciły zajęcie z powodu częściowego kryzysu gospodarczego, jaki przechodzi obecnie Francja, spowodowanego stabilizacją waluty.

Tow. uniw. robotniczych jest jednem z najruchliwszych instytucji społeczno - oświatowych w Dąbrowie Górniczej. Oddział T. U. R. w Dąbrowie prowadzi kilkanaście sekcji, a mianowicie: sceniczna, chóralna, muzyczna, krajoznawcza, szachistów, piłki nożnej to jest „R. K. G. S. Zagłębie", piłki koszykowej, żeńska i męska, piłki siatkowej żeńska i męska, gimnastyczna, żeńska i męska, tenisowa, żeńska i męska i bokserska męska.

T. U. R. urządza odczyty, prowadzi czytelnie i bibljotekę z jednym tysiącem tomów. Letnią porą urządza wycieczki krajoznawcze. a w tym roku między innemi w dniu 5 i 6 czerwca do Warszawy na zlot sportowy robotników z całej Polski. Tam zostaną wyeliminowani zawodnicy na olimpjadę sportu robotniczego do Czechosłowacji, w lipcu r. b. Robotnicy, grupujący się w T. U. R. wyrabiają się na świadomych obywateli kraju i mają możność wyrabiać się społecznie.

Uroczystość spółdzielcza. Uroczystość otwarcia działalności spółdzielni kredytowej odbędzie się w d. 10 b. m. w sali kina „Udziałowego". Program uroczystości: o 11 rano msza św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o g. 1-ej zagajenie — dr Marczyński, cele spółdzielni odzwierciedli zarząd, poczem nastąpi poświęcenie bjur spółdzielni kredytowej w lokalu przy ul. Deblińskiej 5.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 6 kwietnia r. b pomiędzy godziną 18 a 19-tą autobus Nr. kl. 2345, prowadzony przez kierowcę Ferdyna Stefana na szosie Czeladź — Będzin, najechał na furmankę Dreklera Moszka, zamieszkałego w Będzinie. Dreksler doznał złamania łopatki. Odwieziono go na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Dochodzenie prowadzi policja.

Przerwa w pracy. Na kopalni "Maksymiljan" w Gołonogu została przerwana praca z powodu zepsucia się kotła. Przypuszczalnie przerwa w pracy potrwa 5 dni.

Kop. „Flora" z dniem 7-go kwietnia r. b. przystąpiła do pracy. Praca będzie prowadzona we wszystkie dnie.

Zwracać uwagę na pieniądze. I znów w Będzinie na poczcie urzędnik, odbierający pieniądze od kilku osób, zauważył między innemi fałszywe 50 groszówki, 1 złoty i 5 zł. Policja spisała protokuły.

Zwłoki w nawozie. Na polach obok Radochy znaleziono w d. 7 b. m. o godz. 11 zwłoki noworodka płci żeńskiej, wywiezione z mieszkań z dołów kloacznych w Sosnowcu.

Sprawą tą zajęła się policja.

Z 1-ego piętra na bruk wypadła 17-letnia Janina Olatowska, zamieszkała przy ulicy Wielka 22 w Sosnowcu. P. Janina czyściła okna i przechyliwszy się zbytnio, straciła równowagę. Przy upadku nieszczęśliwa pokrzaskała prawe ramię. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz kasy chorych.

Kury na święta. W nocy z d. 7 na 8 b. m. Władysławowi Kiczy w Czeladzi, Zagórska 29, skradziono 8 kur.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Przemycanie sacharyny. — Sprzedaż wódki bez patentu.

Wydział karno skarbowy sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczącego sędziego Kłodnickiego, sędziów Jankiewicza i Kucharskiego, prokuratora Jewniewicza i jako sekretarza apl. Sieradzkiego rozpoznawał w dniu 8 b. m. sprawę mieszkanek Chełmu, pow. pszczyńskiego, Walerji Niemczak, lat 27, Marji Bola, lat 25 i Antoniny Niemczak, lat 22, oskarżonych o przemycanie w dniu 24 lutego b. r. sacharyny niemieckiego pochodzenia w ilości 58 kg. z Chorzowa do Będzina, gdzie przemytniczki zostały przytrzymane przez funkcjonarjuszy III komisarjatu p. p. Oskarżone na swe usprawiedliwienie podawały, że w nocy na 24 lutego b. r. kiedy znajdowały się na stacji w Chorzowie, podszedł do nich jakiś żyd i zaproponował im przeniesienie sacharyny za sutem wynagrodzeniem, a skoro się na to zgodziły, zaprowadził je do lasu obok Chorzowa, i wyjąwszy z ukrycia sacharynę, obdzielił je, każąc im iść za nim. W Będzinie, podczas aresztowania ich, żyd zbiegł. Sąd skazał wszystkie trzy oskarżone na mocy nowej ustawy karno-skarbowej, obowiązującej od 1 stycznia br. na grzywnę po 9.600 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 480 dni aresztu każdą z nich i na uiszczenie po 960 zł. opłat sądowych. Sasharynę skonfiskowano

—

Następnie rozpoznano sprawę Jana i Marjanny Opitów ze wsi Wierbce, pow. olkuskiego, oskarżonych o trudnienie się zawodowo sprzedażą wódki w 1926 r. nie mając na to prawa. Sąd skazał oskarżonych na dwa miesiące aresztu każdego i grzywnę po 20 zł. oraz uiszczenie opłat i kosztów sądowych.

—

O takie same przestępstwo urząd prokuratorski oskarżał mieszkańca Sosnowca Stanisława Adamczyka (Nowopogońska 19) sąd jednak, wobec braku dostatecznych dowodów winy Adamczyka uniewinnił.

Głodomór wypuszczony z klatki.

Wczoraj, po 25 dniowym dobrowolnym poście, opuścił klatkę głodomór Kuroki, produkujący się w Łodzi w sali handlowców polskich. Był to czwarty z rzędu jego publiczny występ. Obszerna sala wypełniona była po brzegi ludźmi, którzy czekali na moment, gdy głodomór zasiądzie do pierwszego posiłku.

O godz. 8-mej wieczorem przystąpiono do zerwania pieczęci z klatki w obecności rejenta. Lekarz po dokładnem zbadaniu głodomora stwierdził, że stracił on na wadze około 9 klg. Waga jego w dniu zamknięcia wynosiła 64 kg, w dniu otwarcia klatki 55 kg.

Po sporządzeniu protokułu, głodomora wyprowadzono na estradę. Trzymał się względnie dobrze i zebranej publiczności dziękował za oklaski. Pierwszym pokarmem jego było kilka łyków kleiku i szklanka herbaty, którą jednak nie dopił, prosząc usilnie o papierosa

O godz. 10 wieczorem odwieziono głodomora do kliniki na kilkudniową kurację

W Warszawie głodomór zapowiada 35-dniową głodówkę.

Dwie małe wódki i przekąska kosztują tyle, co „EXPRES ZAGŁĘBA" miesięcznie.

— — — Czy wiesz o tem? — — —

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Przyjmuje uczennice do haftu białego kolorowego i maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Świderska.

Posady i prace.

Potrzebne dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się „Expres Zagłębia" filja Będzin, hotel Bristol.

Specjalista spawacz acytilinowy na wszelkie rodzaje metali poszukuje posady od 15 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia filja Expresu w Grodźcu.

Potrzebna służąca do prowadzenia samodzielnie gospodarstwa domowego z dobrem gotowaniem i praniem od 28 do 35 lat Sosnowiec, Warszawska 12, sklep kolonjalny.

Lokale.

Dla poszukujących mieszkań: otrzymają zaraz w porządnych domach kwaterę sublokatorzy. Oferty piśmienne, Dęblińska 13, Zajd, „dla pośrednika".

Poszukuje się dwóch lub jednego pokoju z kuchnią, możliwie w centrum miasta. Zaofiarowania: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7.

Pokój z oddzielnem wejściem w śródmieściu potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Administracji Expresu Zagłębia pod „kawaler".

Kupno i sprzedaż.

Pianino czarne, krzyżowe koncertowe, zagraniczne sprzedam, Będzin, Kołłątaja 30. Bareublat.

Do sprzedania dom murowany o 5-u ubikacjach z zabudowaniami gospodarczemi i ogrodem owocowym przy szosie. Cena przystępna. Wiadomość kol. Feliks na Niemcach pod Strzemieszycami u sukcesora Wojciecha Jureczki.

Matrymonjalne.

Warszawiak, kawaler inteligentny, przystojny i sympatyczny na stanowisku mile widzianym pragnie poznać przystojną, miłą i sympatyczną osóbkę, którąby swym zjawieniem przerwała samotność życia. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do „adm. Expr. Zagł." pod „Warszawiak."

Różne.

Zaginęły dowody wojskowe i kontramarka wydana przez kop. Hr. Renard Opałka Franciszek.

Zgubiono paszport na imię Jana Majewskiego wydany przez Starostwo Miechowskie oraz książkę kasy chorych, kartę mobilizacyjną i zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P. K. U. Miechów.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3 go Maja 4. —Telefon 84.